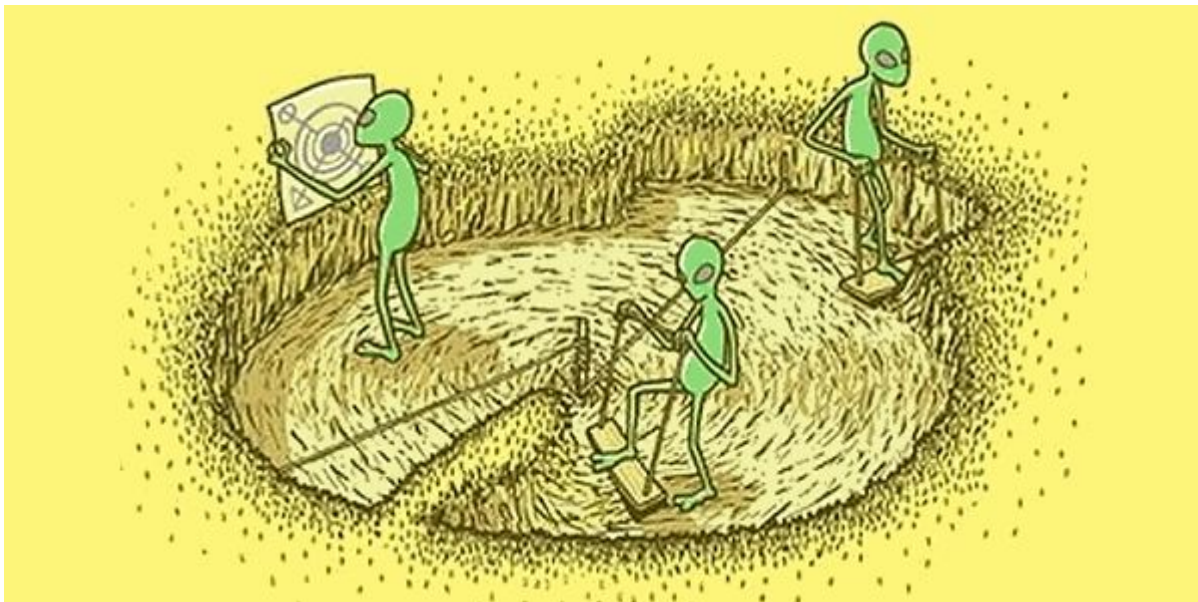


Zakodowane w zbożu

6 sierpnia 2022

Czy po tylu latach badań kręgi mogą jeszcze zachwycać i budzić naszą ciekawość? Napisano na ich temat wiele książek, padło wiele teorii (często dość mocno chybionych). Dla wielu to wciąż tylko groteskowe wzorki, jakie co roku wygniatają misternie w zbożu niezmordowani cropmakerzy. Dla innych niepodważalny dowód, że odwiedzają nas istoty... być może z innych światów, które w dość niezrozumiały sposób próbują nas obudzić, serwując nam co roku finezyjną świętą geometrię.



Wielu prominentnych badaczy kręgów już dawno odpuściło temat, uznając, że w kręgach zbożowych tak naprawdę nie ma już czego szukać. Skala anomalnego zjawiska już dawno przelała się na korzyść fałszywek. Tropienie tajemnic, poszukiwanie dowodów na nieziemskie źródło agrosymboli staje się coraz bardziej problematyczne. Chociażby przez sam fakt, iż kręgów co roku ubywa. Wyrazem tego jest skala manifestacji agrosymboli na angielskich polach w ostatnim sezonie. Porównując lata ubiegłe, dzisiaj możemy mówić co najwyżej o chudych latach. W 2020 r. angielscy cereolodzy odnotowali zaledwie kilkanaście agroformacji. Nie wiadomo, co przyniesie bieżący rok. Choć pierwsze formacje już ukazały się w maju, to ich precyzja

wykonania budzi wiele wątpliwości co do ich autentyczności. Polska sekwencja dotycząca agrosymboli od lat niezmiennie stoi w odwrocie w porównaniu z latami 2000-2007, kiedy triumfował niezmiennie jeden region – powiat mogileński wraz ze słynnym Wylatowem. Dziś skala manifestacji tego zjawiska z tego regionu wydaje się być co najwyżej przebrzmiałym echem.

Trudno jednak oceniać stronę statystyczną fenomenu, mając tutaj na uwadze przede wszystkim fakt, iż na początku lat 90 – tych nikt tak naprawdę nie prowadził rzetelnych statystyk i często roczna liczba 150 wzorów miała się nijak do rzeczywistości, gdyż przykładowo 10 pojedynczych kręgów odkrytych w okolicy nie liczono jako jedną formację, tylko każdy krąg z osobna.

Statystyki statystykami... Odstawiając na dalszy plan hipotezy i teorie na temat genezy samego zjawiska, warto spojrzeć na ten fenomen z dystansu i przyjrzeć się uważnie, jak agrosymbole wpływają na naszą świadomość. Bo, jak się okazuje, w tym może być ukryte sendo meritum. Skala afirmacji sfery symbolicznej krasnalskich wzorów, które nieprzerwalnie od lat pojawiają się na polach, odgrywa istotną rolę w zmienianiu świadomości, zarówno na planie jednostkowym, jak i kolektywnym. Bez względu na to, że czy kręgi są dziełem człowieka, czy też anomalnej siły, która przejawia cechy inteligencji i chce nas czegoś nauczyć. Na naszych oczach rozgrywa się bowiem misteryjny akt, który jest podłożem pod refleksje duchowo – filozoficzne. Być może jest to jeden z elementów złożonego mechanizmu dziejącego się na naszych oczach przebudzania świadomości ludzi w skali globalnej na planie jednostki, czyli człowieka.

Kody symboliki

Udział człowieka w powstaniu wielu z powyższych wzorów wydaje się być bezdyskusyjny. Aktywność angielskich deskarzy jest wciąż duża. Mimo tego, że z działalności zrezygnowali prominentni deskarze i autorzy cenionych ze względu na

zawiłość geometryczną formacji, jak John Lundberg i Mathew Williams, wiele nowych twarzy wciąż buszuje po zbożu i tworzy bardzo finezyjne znaki. Niektóre samym swoim kształtem, idealną formułą geometryczną, silnie oddziałują na psychikę ludzi je odwiedzających. Nie chodzi tutaj bowiem o doznania artystyczno – wizualne, lecz czerpanie ze znaków mistycznej energii, która czasami w przypadku niektórych osób niesie za sobą silny wstrząs świadomości. Z resztą sami autorzy kręgów wielokrotnie wypowiadali się do mediów, że dla nich tworzenie kręgów to nie tyle przejaw sztuki, ale akt mistycyzmu, dawanie ludziom symbolicznych wzorów, z których mogą zgłębiać własne wnętrze. Sprzyja temu właśnie sam symbolizm kręgów. Być może on jest właśnie kluczem do zrozumienia zagadki kręgów zbożowych. Bowiem analiza natury agrosymboli nieuchronnie prowadzi do przekonania o potężnym znaczeniu sfery symboliki. Już nawet sama drobiazgowa egzegeza znaczenia poszczególnych symboli agrosymboli może stanowić przyczynek do aktu przejścia od sacrum do profanum, gdyż piękno znaków na polach kryje całe bogactwo sfery mistycznej.

Symbole, jakie od lat przewijają się w agrosymbolach to dobrze znane wzorce, nawiązujące do świętej geometrii. Wydaje się wręcz, że współczesne zjawisko agrosymboli wraz z zaawansowaną symboliką, stanowi przyczynek do inscenizacji archetypów w dość wyrafinowanej formie agrarnej, archetypów, które niegdyś były podwalinami kultury i religii człowieka, nadawały im kierunki rozwoju i zwyczajnie były nieodłącznym rekwizytem życia.

Symbolika jest jednym z najstarszych sposobów oddziaływania na ludzką jaźń. To właśnie poprzez symbole wszystkie religie świata wpływają na naszą świadomość i kształtują sferę sacrum. Na nich zbudowano fundamenty kultu i wierzeń. Tak było od tysięcy lat. Wszak każdy symbol jest nośnikiem wiedzy. Jego interpretacja uzależniona jest od znajomości kodu, środowiska i kontekstu, w jakim twórca umieścił znak. Odbiorca, odczytujący znak, niejako osadza swoją psychikę w danej

rzeczywistości i staje się częścią systemu. W przypadku agrosymboli, dla niektórych będzie to wiara w cudowną moc kręgów, a dla innych wiedza, jaką nieznani twórcy chcą nam przekazać. Ta wiedza niesie szerokie spektrum oddziaływań na naszą podświadomość. Staje się podłożem pod głębokie refleksje duchowe i niesie wiele ciekawych spostrzeżeń. Mistycyzm, który tkwi głęboko w symbolice kręgów, staje się punktem wyjścia do refleksji nad odwiecznym podziałem świata na sferę materialną i niematerialną. Budzi też wiele innych pytań, jakie od dawna są przedmiotem refleksji filozoficznych. Językiem symboli posługiwało się wiele starożytnych cywilizacji, służył do zgłębiania uniwersalnych prawideł natury, wyrażał dążenie do bliskości z Bogiem.



Ubiegłoroczny piktogram z Longwood Warren, Hants, 4 lipca 2021 r.

Nie jest przypadkiem rozpowszechnienie się w symbolice agrosymboli świętej geometrii, która przecież dla wielu starożytnych cywilizacji była lustrem wszechświata. Udowadniała – dzięki zaawansowanej matematyce – istnienie niedostrzegalnego porządku w chaosie. Świat wyrażony przez wielościenne bryły (trójkąty, tetraedry, oktaedry, iksoedry itp.), ukazywał mistyczno-okultystyczne mechanizmy zjawisk przyrodniczych i zakodowaną wiedzę o kosmosie – o tym, że wszystko jest wibracją; że jesteśmy zatopieni w wielkim

oceanie energii, jaka przenika wszystko, każdą najmniejszą cząstkę świata; o złotych proporcjach, które tknięto w każdy fragment kosmosu, poczynawszy od niewidocznych molekuł, przez organiczne formy, ruchy planet, a skończywszy na galaktykach i równoległych rzeczywistościach. Symboliczne elementy takie, jak geometria pięcio-, sześć- i siedmio-, ośmio-, a nawet dziewięcioramienna nieustannie przewijają się w agroformacjach i integralnie łączą starożytną wiedzę o geometrii z rozwojem ludzkiej świadomości.

Spirytyzm w kręgach

Jak więc kręgi zbożowe mogą na nas wpływać? Wpływają na nas pośrednio i bezpośrednio. Bezpośrednio po przez psychofizyczne zmiany, pośrednio po przez podświadomość. Symbolizm zmusza do refleksji, katalizuje energię, oddziałuje na nas i stroi nasz umysł.

O tym, jak silne jest oddziaływanie agrosymboli na nasze samopoczucie i zdrowie, świadczą same relacje ludzi je odwiedzających. Wachlarz psychofizycznych skutków bywa szeroki, poczynawszy od negatywnych doznań bólów głowy, migreny, mdłości i biegunki, po przez uczucie mrowienia ciała, duszności, objawów euforii, a w ostatecznym rozrachunku nawet stany zmienionej świadomości, wizje i zaburzona percepcja. Podobne przypadki zanotowano m.in. w Wylatowie, gdy w latach 2000-2005 r. regularnie pojawiały się agroglify. Szeroko na ten temat pisała również znana skądinąd angielska cereolog, Lucy Pringle. Mówiąc zaś o doznaniach pozytywnych warto również nadmienić o leczniczym wpływie agrosymboli. Na przestrzeni wielu lat doszło do niezwyklej uzdrowień ludzi cierpiących na różne dolegliwości. Skala tego zjawiska – biorąc pod uwagę raporty wspomnianej badaczki Pringle – była szeroka, choć jest słabo udokumentowana. Trudno jednak przejść obojętnie w obliczu wielu szczerych relacji ludzi. W efekcie co roku Lucy Pringle organizuje warsztaty lecznicze w nowo powstałych agrosymbolach. Uczestniczący w nich ludzie bardzo

często łatwo wchodzą w stany medytacyjne i doznają silnej jasności umysłu. Pozostaje tylko zadać sobie pytanie co je indukuje? Czy chodzi tutaj o występowanie jakiegoś promieniowania?

Być może wskazówką do zrozumienia wyżej opisanych przypadków są wyniki badań z ostatnich lat. Jak wiadomo, w kręgach wielokrotnie stwierdzano wpływ wysokiej temperatury na rośliny. Przeprowadzone na pobranych z kręgów próbkach badania laboratoryjne wykazały, że jednym z głównych czynników oddziałujących na zboże była energia cieplna. Energia ta może być pochodną promieniowania o różnej częstotliwości. Być może chodzi tutaj o promieniowanie elektromagnetyczne o niskiej częstotliwości. Niezależne badania laboratoryjne próbek roślin i gleby z kręgów tylko potwierdzają powyższą konkluzję. Rośliny z kręgów zwykle tracą swoją żywotność, stwierdza się, że były poddane działaniu silnych temperatur, gleba wykazuje cechy dehydratacji, a znajdujące się w niej azotany wyraźnie zwiększają swój poziom w stosunku do próbek kontrolnych. Innym razem wegetacja roślina jest przyspieszona, a rośliny bardziej żywotne i odporniejsze na negatywne wpływy czynników zewnętrznych.



Wzgórze Roundway, Wilts, 15 sierpnia 2021 r.

Interpretacja występujących anomalii jest wciąż

problematyczna. Jeśli bowiem założymy, że kryje się za tym nieznane i inteligentne zjawisko (tego oczywiście nie da się wykluczyć), to pod wielkim znakiem zapytania stoją stwierdzone anomalie i negatywne/pozytywne doznania ludzi w kręgach fałszywych. Niektórzy angielscy badacze, jak Colin Andrews i Freddy Silva, tłumaczą to błyskotliwą znajomością geofizyczną cromakerów terenu, na jakim tworzą swoje wzory. Posiłkując się rzemiosłami radiestezji, cromakerzy są w stanie umiejscowić swój krąg w miejscach, gdzie występuje podwyższone oddziaływanie geopatyczne. Stworzony wzór agrosymbolu odwołujący się do zasad złotej proporcji działa jak katalizator i przyciąga promieniowanie geomantyczne. W podobny sposób nasi przodkowie stawiali swoje kamienne świątynie. Strzeliste menhiry umiejscowione w odpowiednich miejscach indukowały pozytywną energię, która sprzyjała aktom szamańskim. Na tych samych zasadach w średniowieczu budowano obiekty sakralne. Ich właściwa lokalizacja (z resztą często w miejscu dawnej świątyni pogańskiej), miała podnosić pierwiastek duchowości ludzi biorących udział w ceremoniach religijnych. Uczucie euforii i głębokiego uniesienia, tłumaczone było jako akt mistycznego pojednania z Bogiem. Pytanie, czy takie stany nie mogły być nieco podrasowane architektoniczną konstrukcją, działającą niczym akumulator na miejscu mocy?

Święta geometria – klucz do zagadki?

Odnajdywana, zarówno w agrosymbolach jak i starożytnych budowlach, złota proporcja odgrywa zasadniczą rolę w tym procesie. Twierdzenie to bynajmniej nie jest wyssane z palca, ale poparte naukowymi badaniami.

Od lat dyskutuje się o wpływie na materię żywą i martwą tzw. promieniowania kształtu, czyli energii nazwanej przez Serge Kahili Kinga, neoenergią. Twórca tego terminu uważa, że w

przestrzeni istnieje także promieniowanie o niewyjaśnionym do końca charakterze. Każda istota, przedmiot, a nawet znak graficzny posiada swój indywidualny typ wibracji. Na promieniowanie kształtu ma wpływ oś natężenia geomantycznego. Istotne właściwości występowania tego promieniowania uwiadcniają się ze względu na umiejscowienie określonego kształtu na osi północ – południe. O tym mówi chińska sztuka feng shui. Warto też wspomnieć, że wiele agrolifów powstawało na linii północ – południe. Czy to przypadek?

Piramidy, walce, stożki, spirale i czworościany zdaniem Kinga są formą koncentracji energetycznej wprost proporcjonalnie do stopnia ich złożoności i rozmiaru komplikacji. Wspomniany tutaj złoty podział stanowi szczególny tego wyraz.



Hippenscombe, 22 maja 2022 r.

Warto w tym miejscu odnieść się do piramid i ich wpływu na otoczenie. Istnieje szereg udokumentowanych prac naukowych dowodzących, że zachowana w piramidach złota proporcja oddziałuje na otoczenie w dwójnasób: pozytywnie i negatywnie, podobnie, jak kręgi zbożowe potrafią oddziaływać na materię żywą.

Dość głośno było w latach 80 – tych o wynikach badań zespołu badaczy pod przewodnictwem prof. Jerzego Mazurczaka, który przeprowadził wiele ciekawych badań naukowych nad wpływem

kształtów geometrycznych na żywą materię. Prof. Mazurczak, prowadząc głównie badania w kierunku tzw. spektrofotometrii (czyli rejestrowaniu na wykresie widmowym zmian w związkach chemicznych pod wpływem działania światła). Jego odkrycia niezbitie dowodziły, że odpowiednie kształty geometryczne (przykładowa piramida w skali 1:100) może stanowić dla bardzo słabych oddziaływań energetycznych, niewykrywalnych przez aparaturę badawczą, coś w rodzaju generatora. Mazurczak udowodnił to, że stwierdzając podwyższoną wegetację plonów na terenie gospodarstwa rolnego przyległego do szkoły Główniej Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie wówczas pracował. Okazało się, że rzepak, czy też pszenica rosły stosunkowo szybciej, znajdując się pod wpływem umieszczonej w pobliżu bryły piramidy niż próbki kontrolne, które nie miały z nią styczności. Zmiany te były mierzalne empirycznie i nie dawało się tego wyjaśnić w żaden racjonalny sposób. Mazurczak nazwał to efektem EEKG (Efektu energetycznego konfiguracji geometrycznej). Co ciekawe, plony rolne rosły szybciej znajdując bliżej północnego boku piramidy.



Przykład skomplikowanej plecionki odkrytej w piktogramie z Hippienscombe

Wspomniana metoda spektrofotometrii została także zastosowaną w przypadku badania niektórych glonów. Stwierdzono wówczas silne zmiany w chlorofilu glonów, które miały styczność z wodą

znajdującą się w pobliżu brył piramid.

Stwierdzone empirycznie zmiany – zdaniem prof. Mazurczaka – mogły przynieść wymierne efekty w rolnictwie. Gwarantowały możliwość zastąpienia nawozów sztucznych i zwiększenia wydajności wegetacyjnej roślin uprawnych po przez zastosowanie efektu EEKG.

Powyższe wyniki badań dowodziły wpływ energii kształtu na materię żywą. Oczywiście w historii przeprowadzono także szereg innych eksperymentów z udziałem złotej proporcji. Interesujące mogą okazać się także wyniki badań dr. Randell Farella, który w swoich metodach leczenia zwyrodnień mięśniowych stosował zdjęcia piktogramów. Farell obserwował wówczas zachodzenie procesów stymulacji tkanek mięśniowych, których odblokowanie sprawiało znaczną poprawę chorych organów wewnętrznych pacjenta. Często jego pacjenci nie byli świadomi tego, że zastosowano tak niekonwencjonalne metody. Z kolei znany psychiatra Carl Jung leczył swoich pacjentów chorych psychicznie rysunkami mandali. Sugerował też, że tworząc własną kompozycję w kole znajdujemy się w centrum osobowości. Zataczamy ochronną linię wokół fizycznej i psychicznej przestrzeni, którą każdy z nas identyfikuje jako siebie. Środek koła jest punktem koncentracyjnym naszej energii. Im dalej od środka, tym bliżej tego, co zewnętrzne.

Powszechnie uważa się, że neoenergia stymuluje aktywność enzymów, pobudza wszelkie naturalne procesy komórkowe, neutralizuje kwasowość, wywołuje zmiany czuciowe (często odnotowywane w kręgach tzw. mrowienie, ciepło i drżenie), potrafi też zmieniać strukturę atomową martwej materii. Tutaj kłaniają się szczególnie ciekawe eksperymenty Karela Drbala z żyłkami w piramidach. Otóż, jak się okazuje pozostawiona na kilka dni tępa żyłka w piramidzie po jakimś czasie znów staje się ostra. Dosłownie tak, jakby jakieś nieznane promieniowanie powodowało odtlenienie stali na jej strukturze krystalicznej.

Mówi się, że diabeł tkwi w szczegółach. Możemy się zastanawiać, czemu służyła stosowana w starożytnych budowlach zasada złotej proporcji? Jakie może odkrywać znaczenie w przypadku kręgów zbożowych? Czy ma być swoistym oświeceniem dla naszego umysłu? Temu prawdopodobnie służyła w starożytności. Stymulowała świadomość i dawała możliwość obcowania z Bogiem. Dlatego też na trwałe zakorzeniła się w religiach i kulturze. Jest to uniwersalny język czystych prawd, bazujący na wewnętrznym działaniu natury. W starożytnej Grecji wierzano, że wszystko jest wibracją. Struktura kosmosu wyrażała niebiańską muzykę. Czy więc kręgi i piktogramy zbożowe były kwintesencją tej tezy? Fascynacja agrosymbolami dla wielu stawała się przyczyną przewartościowania światopoglądów i potrzebą odkrywania szeroko rozumianej prawdy. W pewnym sensie można powiedzieć, że wokół zagadki agrosymboli tworzą się ugrupowania ludzi, którzy przechodzą przemianę. Czasami jest to wahnięcie na planie duchowości, innym razem początek fascynacji tematyką paranormalną, czasem intensyfikacja empatii i potrzeby ochrony środowiska. Spotkałem się z tym, jakże ciekawym zjawiskiem socjologicznym, w trakcie moich badań agrosymboli. Dokumentując pojawiające się w Wylatowie i okolicach kręgi zbożowe, badając przedziwne przypadki spotkań ludzi z osobliwymi anomaliami, obserwowałem zachodzącą przemianę. Widoczna była ona szczególnie wśród niektórych mieszkańców Wylatowa. Niesamowicie było widzieć, jak z dnia na dzień rodziła się u niektórych ciekawość poznawcza świata i wyzbywanie się tej, tak często opisywanej współcześnie przez mistyków, tzw. blokady mentalnej, która towarzyszy nam od wieków i jest efektem naszej kultury. W procesie poznawania odwołujemy się do wartości i praw naturalnych: samoświadomości, intuicji i wyobraźni. Symbolika agrosymboli otwiera trzecie oko, poszerza zdolności percepcyjne i wzmacnia kreatywne myślenie. To wszystko prowadzi do rozwoju.

Na koniec możemy sobie zadać jeszcze pytanie dlaczego kręgów zbożowych z roku na rok jest mniej? Być może zjawisko to

osiągnęło w pewnym sensie swój cel. Ludzie zdołali się z nim oswoić, agrosymbole stały się czymś zupełnie normalnym, stanowią część naszego krajobrazu. Zachwycamy się ich pięknem, jak obrazem oglądanym w galerii sztuki. Są częścią nie tylko naszego krajobrazu, ale naszej mitologii i folkloru, jak kamienne kręgi, czy ludowe opowieści, Ktoś lub coś stoi za kurtyną i czeka na właściwy moment, kiedy obudzi się w nas pełna świadomość. Kiedy odzyskamy nasz zagubiony atrybut z przeszłości, czyli kiedy całkowicie się obudzimy i zrozumiemy, czym dla nas jest duchowość. Ewolucję agroznaków pod względem geometrycznych cech Colin Andrews zwykł tłumaczyć pobudzaniem naszej empatii do matki natury, która przez współczesną kulturę i postęp odeszła na dalszy plan. Nie da się ukryć, że im bardziej oddalamy się od natury, tym bardziej stajemy się wyobcowani wobec świata i nas samych. Być może na przestrzeni wielu lat kręgi zbożowe poprzez swoją symbolikę stymulowały percepcję do przewartościowania drogi rozwoju kosztem natury. Są archetypem naszej przeszłości, swoistym zapalnikiem dla oświecenia. Choć nadawca pozostaje nieznany, to odbiorcą jest człowiek i to do niego adresowane są agrosymbole. Ukazują one związek ludzi z uniwersum.

Autorstwo: Damian Trela

Zdjęcia: [1-2] Steve Alexander, [3] Hampshie Flyer, [4] Hannah Kathleen (TemporaryTemples.uk)

Źródło: CzasTajemnic.blogspot.com

Artykuł pierwotnie ukazał się w „Nieznany Świecie” nr 8/2019